MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

Nr.65. Warszawa, dnia..19 marca 1928 r.

P R Z E G L Ą D P R A S Y Z A G R A N I C Z N E J

/ B i u l e t y n c o d z i e n n y./

Nr.65. Warszawa, dnia 19 marca 1928r.

1. S P R A W Y P O L S K I E.

POLSKA - LITWA.

RYTAS 14.III. we wst.art. zaznacza, że Litwa straciła sympatję zagranicy, czego dowodem jest fakt, że prasa dawniej przychylna Litwie, dzisiaj powstała przeciwko niej. Dziennik podkreśla, że na Litwie nie wszystko jednak musi być w porządku, skoro jednego dnia donosi się, że sprawa polsko-litewska na sesji Rady Ligi Nar. nie będzie rozpatrywana, a już następnego dnia otrzymuje się zaproszenie natychmiastowego przybycia do Genewy w celu udzielenia informacji.

"Gdyby za naszemi plecami - dodaje ironicznie dziennik - stały miljonowe armje, w szyku bojowym, to nawet wówczas nie powinni bylibyśmy postępować tak nieoględnie. Wreszcie trudno zrozumieć, czego osiągnąć chciał Woldemaras przez podobne postępowanie";

Dziennik zupełnie sceptycznie odnosi się do ewentualnego celu taktyki Woldemarasa, t.j. do dalszego wyjaśnienia sporu, względnie do możliwości zdobycza sympatji zagranicą.

LIETUVOS ZINIOS 16.III. w art.p.n. "Dokąd zdążamy?" stwierdza brak wyrobienia społecznego na Litwie. Powyższe dziennik tłomaczy, skrępowaniem prasy i poglądów na Litwie. "Społeczeństwo litewskie jest prześladowane jako czynnik niebezpieczny. Opinji litewskiej niema - pisze dziennik. A tam, gdzie sam naród nie umie odpowiedzieć na pytanie, dokąd on zdąża, za niego odpowiadzą inni".

PAX 15.III. pisze, że"dopóki ten niebezpieczny histrjon będzie na czele rządu kowieńskiego, należy spodziewać się perjodycznych z jego strony psot". Dziennik pisze, że odłożenie na propozycję van Blocklanda i " przez kurtuazję" dyskusji nad sprawami polsko-litewskiemi do sesji czerwcowej jest wyraźną wskazówką dla Woldemarasa, aby rozpoczął pertraktacje z Polakami i do czerwca doszedł z nimi do porozumienia. Dla zapewnienia sobie tem pewniejszego podporządkowania się Woldemarasa swym zaleceniom Rada prosiła van Blocklanda, aby udał się do Królewca i czuwał tam nad biegiem pertraktacyj. Nie można powiedzieć, ażeby zastrzeżenie to było zbyteczne - kończy dziennik.-

LE PETIT PARISIEN 15.III. W art. omawiającym bilans ostatniej sesji genewskiej Seydoux pisze m.in.,że sprawa polsko-litewska będzie rozpatrywana w czerwcu o ile w ciągu tych trzech miesięcy pertraktacje polsko-litewskie nie posuną się naprzód. Gdyby Rada okazała mniej kurtuazji a zato więcej stanowczości, obrót rzeczy byłby dla Woldemarasa mniej korzystnym.-

BERLINER TAGEBLATT 17.III. Korespondent z Warszawy pisze, że delegacji polskiej do Królewca będzie prawdopodobnie przewodniczył

Min.Zaleski. Komisje, mające rokować z Litwą o podjęcie ruchu kolejowego, pocztowego, telegraficznego i granicznego, które już od kilku tygodni są w pogotowiu, mają udać się do Królewca dopiero wówczas, gdy zostaną ułożone podstawy konferencji w Królewcu w drodze dyplomatycznej.-

DEUTSCHE TAGESZTG. 17.III. podając informacje o rozpoczęciu rokowań polsko-litewskich w Królewcu, zaznacza, że w kołach zbliżonych do Marsz.Piłsudskiego panuje przekonanie, iż rząd polski pod żadnym pozorem nie dopuści do poruszenia sprawy Wilna, która dla Polski wogóle nie istnieje.

DER TAG 17.III. pisze o stosunku Prus Wschodnich do zatargu polsko-litewskiego, podkreślając, że Polacy dążą do przyłączenia Litwy do Polski a wówczas uzyskałaby ta ostatnia dostęp do morza także na północy, co oznaczałoby otoczenie Prus Wschodnich i co zarazem spowodowałoby wyjątkowo wzmocnienie stanowiska Polski. Autor zaznacza, że dążenie Polski w tym kierunku jest systematyczne i konsekwentne i nie cofnęłaby się ona nawet przed zastosowaniem środków przemocy, czemu nie mogłyby się sprzeciwić państwa bałtyckie, które zresztą w sprawie bloku bałtyckiego pod kierunkiem Polski wykazały wobec niej powolność. Autor pisze dalej, że w Polsce myśli się już nie tylko o przyłączeniu Gdańska, ale i Prus Wschodnich i powołuje się na pracę Grokowskiego. W Polsce przygotowuje się atmosferę w tym kierunku, że Prusy Wschodnie przy Niemczech cierpią gospodarczo, gdyż tym polskim twierdzeniom sprzyja odcięcie ich od Niemiec. W Niemczech sądzono, że możnaby przeszkodzić zlikwidowaniu zatargu polsko-litewskiego przez zbliżenie się do Litwy. Niemieccy optymiści sądzili, że wystarczy Woldemarasowi okazać chęć zgody, aby się rzucił w ramiona Niemcom. Chociaż Litwa jest stroną żądającą, to przecież Polska jest stroną silniejszą i polityka Niemiecka musi szukać innych dróg. W każdym razie nie może ona pozostawić swojemu losowi Kłajpedy i wiązać się z państwem nieobliczalnym i niepewnym.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

RYTAS 14.III. w art. "Los dyktatury w Polsce" zaznacza, że świat cały został zdziwiony wynikiem wyborów polskich, które zadały śmiertelny cios dyktaturze Marsz.Piłsudskiego. Autor podkreśla, że metody walki Marsz.Piłsudskiego z opozycją były gwałtowne i ostre. "Zawsze - pisze autor- dyktatura Piłsudskiego głosiła tryumfalnie, że ma poparcie ogółu. Wyniki wyborów dowiodły, iż były to tylko próżne przechwałki. Społeczeństwo polskie odwróciło się stanowczo od dyktatury Piłsudskiego i jej imperjalistycznej polityki. Chociaż Piłsudski drogą rewolucyjną doszedł do władzy, lecz będzie musiał ją złożyć. Dyktatura Piłsudskiego spowodowała przesunięcie społeczeństwa polskiego na lewo. Jeśli ktokolwiek chce społeczeństwo polskie powstrzymać od socjalizmu lub od innych zgubnych eksperymentów, powinien oddziaływać na nie przez oświatę, kulturę, prawo, wolność i sprawiedliwość.

Autor dodaje, że przez zadanie ciosu dyktaturze Marsz.Piłsudskiego ucierpiałby na tem również nacjonalizm polski, lecz niezbyt wiele, gdyż socjaliści polscy są nagół szowinistami.

"Żegnając dyktaturę Piłsudskiego - mówi dziennik-należy zwrócić uwagę, że osoba Marszałka nadaje się jednak do roli dyktatora, co tłomaczy fakt, iż dyktatura jego mogła przetrwać aż 2 lata."

WELT AM ABEND 18.III. zamieszcza art. o wyborach do Sejmu i Senatu w Polsce, w którym nazywa wybory po wsiach i okręgach, oddalonych od Warszawy, farsą i wynikiem terroru.

Dziennik podkreśla, że Marszałek Piłsudski opiera się na wojsku i na swoim autorytecie osobistym w kraju, który to autorytet jest

niezaprzeczalnie bardzo wielki. Piłsudski pragnie uczynić Polskę wielkim mocarstwem i rządzić ponad klasami, co -zdaniem dziennika- czyni go podobnym do Napoleona III. Dziennik oświadcza jednak, że przyznać trzeba, iż Piłsudski jest o wiele uczciwszym człowiekiem, niż Napoleon Mały.-

CORRESPONDANCE UNIVERSELLE 14.III. W art. o wyborach polskich na Pomorzu i G.Śląsku, pisze, że Polacy odnieśli tam zwycięstwo, pomimo rozterek między nimi. Rezultat wyborów jest tem znaczniejszy, że niemców głosowało 90% na 100 i nie trzeba zapominać, że w okręgach przemysłowych kapitalizm niemiecki wywierał na robotników niezwykłą presję. Element robotniczy wykazał zaufanie do Polski, w której widzi obrońcę interesów ekonomicznych i zabezpieczenie przeciw bezrobociu. Te części Polski, na które orzeł pruski rzuca jeszcze pożądliwe spojrzenie zadokumentowały swój polski charakter. Wybory te wyróżniają się w sposób szczególny od całości wyborów polskich i zasługują na uwagę, ponieważ wykazują aprobatę polityki odbudowy Marsz.Piłsudskiego.

2. Z A G A D N I E N I A O G Ó L N E.

BEZPIECZEŃSTWO I ROZBROJENIE.

THE DAILY TELEGRAPH 15.III. Korespondent dypl.pisze, że podczas obrad przygotowawczej komisji rozbrojeniowej kwestja zbrojeń morskich nie wysuwa się na czoło, mimo, iż w ostatnich tygodniach prowadzono na ten temat nieurzędowe rozmowy pomiędzy Londynem i Paryżem. Wymiana zdań dotyczyła jedynie kwestyj zasadniczych.

W dalszym ciągu autor pisze, iż może potwierdzić wiadomości o rozmowach toczących się pomiędzy Waszyngtonem i Paryżem w sprawie wielostronnego paktu wykluczającego wojnę.- W kołach brytyjskich podkreślają, że podobne rozmowy nie są prowadzone pomiędzy Waszyngtonem i Londynem. Wprawdzie Londyn jest w posiadaniu projektu Kelloga, lecz otrzymał go jedynie dla informacji.-

THE DAILY HERALD 15.III. Koresp.z Genewy pisze, że o ile prace przygotowawczej komisji rozbrojeniowej nie przyniosą żadnych rezultatów, to zdaje się, że poza kulisami dojdzie do porozumienia w sprawie zwołania nowej morskiej konferencji, w której wzięłyby również udział Francja i Włochy.-

L'INDEPENDANCE BELGE 17.III. i inne dzienniki streszczają mowę Kelloga wygłoszoną w New Yorku o polityce St. Zjedn. w sprawie zapobieżenia wojnom. Oświadczając się za traktatem wielostronnym, Kellog zaznaczył, że gdyby główne państwa szczerze pragnęły zawrzeć taki traktat, to znalazłaby się odpowiednia formuła dla wszystkich możliwa do przyjęcia. Kellog przytem podkreślił, że rząd amerykański nie weźmie udziału pośrednio lub bezpośrednio w żadnym układzie o charakterze aljansu militarnego. W pierwszej części swej mowy, Kellog scharakteryzował traktat arbitrażowy francusko-amerykański, który może posłużyć za wzór do traktatu między Anglją i Japonją w zastępstwie umów, które wkrótce wygasną. Kellog zwrócił jeszcze uwagę na fakt, że państwa amerykańskie należące do Ligi Nar. wypowiedziały się za wyeliminowaniem wojny jako środka regulującego stosunki międzynarodowe.

JOURNAL DES DEBATS 17.III. GAUVAIN pisze, że w związku z rozpoczęciem obrad przygotowawczej komisji rozbrojeniowej, że obecność delegacji tureckiej nie przyczyni się do ułatwienia pracy tej komisji, zarówno jak obecność Litwinowa, którego propozycje utrudniły tylko sytuację. Wiadomo powszechnie, że komisja ta może tylko stopniowo dojść do konkretnych wyników. Pierwszym etapem powinno być ograniczenie zbrojeń, t.j. pozostawienie ich w stanie obecnym. Następnie dopiero będzie

można myśleć o ich redukcji. Jeśli zaś chodzi o rozbrojenie, to nie jest ono ani możliwe ani pożądane. Zaznaczać należy, że jednak nie uznano otwarcie niemożności zwołania w tym roku konferencji rozbrojeniowej i że nie odłożono do lata sesji Komisji przygotowawczej.

W d.c. autor pisze, że mowa wygłoszona ostatnio przez Kelloga jest obliczona przedewszystkiem na efekt przedwyborczy. Kellog podkreśla znaczenie uchwał konferencji panamerykańskiej w Hawannie i ostatniej propozycji uczynionej Briandowi. Napotyka przytem na trudności wielokrotnie omawiane w ostatnich czasach. Rezolucja przyjęta w Hawannie nie może mieć zastosowania w Europie.

KORRESPONDENZ GENF 13.III. w osobnym dodatku omawia niemieckie dążenia odwetowe. Przeglądając literaturę dotyczącą tego zagadnienia autor /K.Mertens/ stwierdza, że dla niemieckich sfer wojskowych gen. Schlieffen jest prorokiem. Tkwią one całkowicie w błędach wojny światowej i zmienione obecnie wojskowe położenie Niemiec zupełnie ich nie dotknęło. Armja niemiecka, ograniczona do 100 tys. ludzi i pozbawiona lotnictwa, tanków i t.p. jest tak nastawiona, jakby to wszystko już posiadała i w ćwiczeniach wojennych na papierze, wszystkie te rodzaje broni dla Niemiec zabronione, biorą udział. Autor podkreśla, że widocznie niemieccy oficerowie rzeczywiście posiadają tajemnicze dane, które ich do takich nadziei upoważniają.- Naturalnie osią tych wszystkich kombinacyj wojennych jest wojna z Polską, a zwycięstwem miałoby być odebrano Polsce Pomorza. Głosy takie znów dały się słyszeć z powodu debat nad budżetem wojskowym. Autor podkreśla, że wojna światowa udowodniła, iż błędem jest zadawalanie się lokalnemi zwycięstwami, gdyż na ostateczny wynik wojny wpływa tylko całokształt położenia wojennego. Dlatego nie na miejscu są różne rocznice pułkowe z powodu zwycięstw, które przecież w końcu doprowadziły do zupełnej klęski. Oficerowie niemieccy przygotowują się do wojny n.p. z Polską i wyliczają, że taki front miałby około 1200 km. a Polska wystawiłaby 2 milj. żołnierzy, - to dzisiejsza armja niemiecka wystarczyłaby ... zaledwie na wystawienie placówek. Jeżeli więc się tem poważnie zajmują, muszą liczyć na tajne zbrojenia, albowiem na drodze legalnej nie mogą do tego dojść. Wobec tego niemieckie oświadczenia co do rozbrojenia nie są szczere, gdyż Niemcy chcą tylko doprowadzić do zmniejszenia zbrojeń swoich przeciwników.-

JOURNAL DE GENEVE 13.III. Omawia decyzję Rady Ligi w sprawie przemycania broni do Węgier, w art. wst. "Góra zrodziła mysz". Sprawa ta może mieć - zdaniem dziennika - poważne konsekwencje polityczne. Przedewszystkiem państwa, niechętne rozbrojeniu, nie omieszkają skorzystać z pretekstu, jakiego dostarczyło im zaniechanie systemu inwestygacji. Następnie sprawa ta odbiła się ujemnie na stosunkach Francji z Małą Ententą i Niemcami. Niewielkie rezultaty osiągnięte w sprawie kulomiotów są brzemienne w nader poważne trudności.-

NIEMCY - ROSJA.

THE DAILY TELEGRAPH 15.III. Korespondent dyplomatyczny pisze, iż konflikt pomiędzy Berlinem i Moskwą w związku z aresztowaniem inżynierów niemieckich, wywołał wielkie zainteresowanie w kołach Brytyjskich. Zdecydowane stanowisko w tej kwestji jest rzeczą znamienną. Panuje przekonanie, iż oznacza ono zmianę w polityce zagranicznej Niemiec i jest dowodem nowej solidarności wielkich mocarstw, ułatwionej przez osobiste porozumienie pomiędzy Briandem i Stresemanem. Autor podkreśla fakt, iż Stresemann opuścił Genewę przed przybyciem tam Litwinowa, z którym rozmawiał tak serdecznie podczas sesji grudniowej. W niektórych kołach dyplomatycznych przypuszczają, że traktaty

zawarte w Rapallo i Berlinie są w przededniu pogrzebania. Zdaniem autora, taki pogląd na sprawy europejskie może jest zbyt optymistycznem.-

THE DAILY TELEGRAPH 16.III. Kor.dypl. pisze, iż stanowcze postępowanie rządu niemieckiego wobec Sowietów podyktowane jest głównie przekonaniem, iż Sowiety w stosunkach z Berlinem uciekają się do dyplomatycznego szantażu. Nawet aresztowania niemieckich inżynierów są uważane za część tej gry, której celem jest uzyskanie kredytów od rządu niemieckiego oraz instytucyj przemysłowych i banków.

THE MANCHESTER GUARDIAN 14.III. Kor. z Berlina omawiając aresztowanie inżynierów niemieckich, pisze, że o ile Sowiety nie ustalą winy oskarżonych lub nie dostarczą dowodów usprawiedliwiających aresztowanie to konsekwencje tego incydentu muszą się odbić ujemnie na stosunkach niemiecko-sowieckich, nie tyle ekonomicznych, co politycznych. Przyznanie nowych kredytów w tych warunkach staje się b.nieprawdopodobne.- Rosja ryzykuje utratą jedynego mocarstwa, które jest jeszcze przyjaźnie dla niej usposobione.

THE DAILY MAIL. 15.III. Kor. z Berlina omawiając zaaresztowanie inżynierów niemieckich, pisze, że sytuacja, która się wytworzyła uważana jest w kołach politycznych za tem poważniejszą, iż rząd sowiecki sankcjonował akcję, przedsięwziętą przez jego przedstawicieli w okręgu donieckim. Niema się więc tu do czynienia li tylko z nadmierną gorliwością urzędników miejscowych.-

GERMANIA 17.III. pisze, że aresztowanie niemieckich inżynierów w Rosji, posiada stronę polityczną i prawną. Panuje przekonanie, że inżynierowie nie są winni świadomego sabotażu, ale mogli przekroczyć nieświadomie skomplikowane i drakońskie przepisy rządu sowieckiego". W Rosji panuje ciągle stan oblężenia i najmniejsze wystąpienie przeciw prawom sowieckim pociąga w pewnych okolicznościach najcięższą karę. Rząd niemiecki od czasów Rapollo starał się uzyskać dla niemieckich specjalistów złagodzenie przepisów, ale rząd sowiecki trzyma się układów o tyle, o ile mu to dogadza, i w stosunku do inżynierów niemieckich zastosował najsurowsze przepisy. W takich warunkach rząd niemiecki i przemysł niemiecki muszą postawić sobie pytanie, czy powinny podjąć znów rokowania z Rosją, jeżeli Sowiety nie dadzą w tym względzie wiążących zobowiązań. Dziennik podkreśla, że zamiast tego Rosja już postawiła warunki, domagając się 600 miljon.kredytu i zaznacza, że ciężkie zagraniczne położenie Sowietów nie dopuszcza, aby pozbywały się swoich ostatnich sąsiadów, z którymi są zaprzyjaźnione. Litwinow nie mógł porozumieć się z Chamberlainem w Genewie pomimo dalekoidących ofert. St.Zjedn. i Francja zachowują zrozumiałą rezerwę. Dlaczego więc Sowiety tak szorstko odrzucają współpracę z Niemcami- zapytuje dziennik - i zmuszają nas do łączenia się z konkurentami rosyjskimi. Bez kierownictwa rzeczoznawców, zycie gospodarcze w Rosji nigdy nie osiągnie swego poziomu normalnego. Niemniejnie da się na dłużej utrzymać odosobnienie gospodarcze jak i duchowe wielkiego narodu, jeśli się nie chce by zamierał powoli. Jeżeli inżynierowie mieli być tym kozłem ofiarnym, którego należało rzucić polityce wewnętrznej, to należało czepiać się raczej tych, którzy z walk wewnętrznych wyciągają korzyści. Dlatego zerwanie rokowań posiada logiczny związek z aresztowaniami inżynierów niemieckich.-

FRANCJA - NIEMCY - ANGLJA.

THE TIMES 15.III. zamieszcza art.Jacques Geydoux o Francji i Niemczech. Na wstępie -autor pisze, że w latach powojennych

W.Brytanja miała sposobność odbudowy Europy przy pomocy Francji.- okazji tej W.Brytanja nie wykorzystała, ponieważ poglądy W.Brytanji często różniły się od poglądów Francji. Wejście Niemiec na polityczną arenę całkowicie zmieniło sytuację. W.Brytanja wiedziała, że Niemcy dźwigną się pewnego dnia i uczyniła co było w jej mocy, by dopomóc jej w tem zadaniu. W 1924 r. autor w rozmowie z wysokimi urzędnikami brytyjskimi oświadczył, że Francja będzie zmuszona dojść do ekonomicznego porozumienia z Niemcami i wskazał na niebezpieczeństwo tego dla W.Brytanji. Francja i Niemcy widziały, że takie porozumienie przyniosłoby im obopólną korzyść i dlatego starały się rozszerzyć konwencje zapoczątkowane przed wojną. Autor nie przewiduje bezpośrednich politycznych rezultatów tego ekonomicznego zbliżenia.

THE DAILY TELEGRAPH 15.III. Kor.dypl.pisze, że rząd brytyjski w krótkim czasie ma zamianować następcę Lorda Errol do Wysokiej Komisji Nadreńskiej. Projekt zamianowania tylko Chargé d'affaires a nie pełnomocnego delegata upadł ponieważ nie byłby zgodny z interesami i prestigem W.Brytanji Komisji.

RUMUNJA - WĘGRY.

L'INDEPENDANCE ROUMAINE 17.III." Art.wst. pod tyt."Lekcja genewska" pisze, że na ostatniej Sesji Ligi zwyciężyła idea rewanżu a upokorzoną została idea utrzymania pokoju. Zwyciężoną została także Liga Nar.; odtąd będzie ona "stłuczonym wazonem",który pierwszą rysę otrzymał od udeżeń włoskich armat w Korfu. Ostatnia Sesja wykazała, że ta Liga, której pokój światowy tak potrzebuje,właściwie jeszcze nie istnieje i kto wie czy będzie ją można stworzyć kiedykolwiek. Nie istnieje Liga, gdy kwetje tak jasnej jak sprawa mitraljez i kwestja niezależności i suwerenności państwa, zostały rozstrzygnięte na korzyść Węgier wbrew wszelkiej słuszności i prawdy. Co się tyczy Małej Ententy, to niestety ostatnia Sesja potwierdziła mniemanie że Europa podzielona jest na dwie połowy. W Zachodniej połowie tylko Francja chciałaby bronić pokoju i status quo europejskiego, ale nawet Francja w trosce o swoje bezpieczeństwo, musi wybierać pomiędzy swemi przyjaźniami zachodniemi i aljansami wschodniemi i kto wie czy nie skłoni się do pierwszej. Lekcja genewska poucza Małą Ententę i Rumunję, że w razie poważnych wypadków pozostaną same. Polska jest w tych samych warunkach. Niech więc kraj ten wyciągnie stąd konsekwencję.

IBIDEM 16.III. powołującsię na słowa Chamberlaina, który w Genewie nawoływał Rumunję i Węgry do zgody, którą zatruwa sprawa optantów, pisze, że dla wykazania słabości tej argumentacji dość przypomnieć politykę madziarską po wojnie. Węgry od 10 lat zabiegają o zmianę swych granic przez rewizję traktatu w Trianon i zbroją się w celu osłabienia swych sąsiadów i przeszkodzenia ich konsolidacji.- Afera optantów jest więc tylko jednym z licznych pretekstów używanych przez Węgry dla drażnienia Rumunji i wytwarzania wokół niej zamieszania i podejrzeń, Jadem zatruwającym stosunki między Rumunją i Węgrami nie jest sprawa optantów jak chce p.Chamberlain ale raczej ta podziemna zaciekła akcja przeciw traktatom, a zatem i przeciw pokojowi. Politykę taką powinna Liga Nar. napiętnować, gdyż jest ona w sprzeczności z zasadami na których opiera się powaga wysokiego zgromadzenia w Genewie. Upatrując w tych szykanach tylko kwestję interesów a nie skutek dawno obmyślanej agitacji, zachęca się Węgrów do napaści na ten pokój tak drogo okupiony a którego symbol znajduje się nad brzegiem Lemanu.-